

Koszt wyborów w USA to 6 mld dolarów

6 listopada 2012

Dzisiaj odbywają się wybory prezydenta USA. Eksperci twierdzą, że koszt federalnej kampanii politycznej wyniosą około 6 miliardów dolarów. Będzie to najdroższa kampania w historii USA.

Tylko wybory prezydenta USA pochłoną 2,6 miliardów dolarów. Około 2 mld dolarów są to wydatki kandydatów na prezydenta i komitetów partyjnych, 528 mln dolarów wydały organizacje zewnętrzne i 142 mln dolarów wydały komitety oraz źródła publiczne na organizację zjazdów narodowych.

Natomiast podczas wiecu w Pensylwanii Mitt Romney wyraził przekonanie, że wygra wtorkowe wybory prezydenckie, podał portal interia.pl.

„Odzyskamy Biały Dom, bo wygramy w Pensylwanii” – powiedział Mitt Romney do tłumu swoich zwolenników, którzy przez kilka godzin czekali na niego na mrozie. Na spotkanie z Romneyem przyszli z amerykańskimi flagami i plakatami z hasłem „Wierzymy w Amerykę”. Podkreślali, że od dziesięcioleci nie widzieli takich tłumów na wiecu politycznym partii republikańskiej.

Pensylwania ma aż 20 głosów elektorskich. Dlatego jest łakomym kąskiem dla kandydatów w wyborach prezydenckich. To jednak trudny stan dla republikanów. W 2004 roku wygrał tu John Kerry a 4 lat temu Barack Obama pokonał Johna McCaina zdobywając o 10 proc. głosów więcej.

Do kuriozalnej sytuacji mogło dojść małej miejscowości Dubuque, w stanie Iowa. Barack Obama i Mitt Romney omal nie spotkali się podczas agitacji wyborczej.

Wczesnym popołudniem Romney, podczas wiecu na miejscowym lotnisku, apelował do swoich zwolenników, aby starali się przekonać swoich przyjaciół popierających Obamę do zmiany stanowiska i przejścia do jego obozu.

Sześć godzin później Obama przemawiając do ok. 5 tys. osób zgromadzonych w parku miejskim w Dubuque, przypomniał, że właśnie w Iowa rozpoczął swoją zwycięską kampanię prezydencką w 2007 r.

Według ostatniego ogólnokrajowego sondażu Reuters/Ipsos, różnica między Romney i Obamą znajduje się w granicach błędu statystycznego. 47 proc. ankietowanych deklarowało poparcie dla Obamy, a 46 proc. dla Romneya. Jednak Obama ma nieco większą przewagę w większości stanów „niezdecydowanych”.

Źródło: [PL Delfi](#)